

# PASSA

**TYGODNIK SĄSIADÓW**

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

13 maja 2021      czasopismo bezpłatne      Nr 19 (1059)

[www.passa.waw.pl](http://www.passa.waw.pl)

**PRACOWNI  
KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na  
[www.kucharekszesz.pl](http://www.kucharekszesz.pl)

Zamów telefonicznie  
(22) 855 00 55



## Oszczepnik-filozof



Czyt. str. 11

FOTO KATARZYNA NOWIŃSKA

# Opatrzność z Ujazdowa na Wilanów

Czyt. str. 8



## W sobotę Noc Muzeów

FOTO WIKIPEDIA



Czyt. str. 2, 5 i 6

**Rodzina  
Przychodnia**

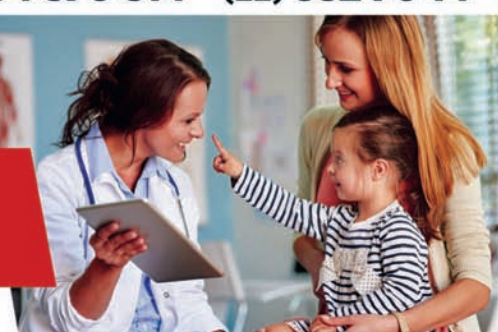
**NFZ**  
Narodowy Fundusz Zdrowia

+48 664 370 314 (22) 382 70 14

**Serdecznie zapraszamy!**

**Naszym pacjentom zapewniamy  
wizyty nawet w dniu zapisu!**

KONTAKT:  
ul. Dereniowa 9, 02-776 Warszawa  
Pon-Pt: 8:00 - 18:00



[rodzinnaprzychodnia.eu](http://rodzinnaprzychodnia.eu)

**PUNKT  
POBRAŃ**

**PODSTAWOWE I SPECJALISTYCZNE  
BADANIA DIAGNOSTYCZNE**

# Wiosna, nie dla wszystkich radosna...



cze pojazdy konne albo jeźdźcy poruszali się wierzchem. Teraz dużo się zmieniło i zimą próżno wyglądać sari, które swoimi dzwoneczkami sprawiały, że wokół było sielsko-anielsko. Być może, z tamtych, spokojniejszych czasów pozostało przyzwyczajenie, że na tym terenie poruszanie się każdym rodzajem pojazdu jest w pełni bezpieczne.

Właśnie siedzę sobie pod Warszawą, termometr za oknem wskazuje w słońcu... plus 46 stopni. Te majowe dni bardziej przypominają lato niż wiosnę. Człowiek od razu ma lepsze samopoczucie i większą chęć do życia. Ale mój błogostan zostaje nagłe przzerwany. Dowiaduję się oto, że o krok od domu, w którym przebywam, na ulicy Główniej w Krupiej Wólce zginęła jadąca na rowerze i uderzona przez samochód siedmioletnia dziewczynka. Taka wiadomość ścina z nóg nie tylko rodziców ofiary. I od razu przychodzi na myśl: czy ta śmierć nastąpiła na pewno z winy nieostrożnego kierowcy? Czy rodzice powinni pozwalać takiemu dziecku na włączanie się do ruchu na jezdniach, gdzie – pomimo ograniczeń prędkości – większość prowadzących pojazdy samochodowe pędzi ponad normę? Znam dobrze Krupią Wólkę. Nie jest to wieś o dużym natężeniu ruchu drogowego, ale od paru lat tak się porobiło, że niemal wszyscy w okolicy mają samochody i właśnie tam muszę niejednokrotnie dość długo czekać, żeby wjechać ze spokojniejszej uliczki w ulicę Główną. Po wspomnianym wypadku w myślach przemianowuję sobie Krupią na Trupią Wólkę.

Gdy zacząłem bywać w tych stronach, po drogach całkiem często jeździły jesz-

czym pojazdy konne albo jeźdźcy poruszali się wierzchem. Teraz dużo się zmieniło i zimą próżno wyglądać sari, które swoimi dzwoneczkami sprawiały, że wokół było sielsko-anielsko. Być może, z tamtych, spokojniejszych czasów pozostało przyzwyczajenie, że na tym terenie poruszanie się każdym rodzajem pojazdu jest w pełni bezpieczne.

Faktem jest również, że zajęci pracą zawodową rodzice z okolicznych wiosek posyłają swoją małą młodzież rowerem do szkoły w sąsiednim Zalesiu Górnym, gdzie już na dwóch skrzyżowaniach – wobec codziennego przejazdu całej falandy pojazdów – trzeba było zainstalować światła sygnalizacyjne. Budzi często moje zdziwienie, a nawet przerażenie, gdy widzę, jak kilkuletnie maślaki na rowerkach albo skate-boardach zanurzają się w gęsty ruch samochodowy. No cóż, lekkomyślność dorosłych bywa często zasadniczym źródłem nieszczęścia. Mądry Polak po szkodzi...

RYS. PETRO/AUGUST



wiejskich motocyklistów. Dziś – znacznie częściej jest to syndrom nazbyt pewnego siebie kierowcy samochodowego.

Sam staram się maksymalnie szanować innych uczestników ruchu drogowego i nie zdarzyło mi się jeszcze, żebym potrącił psa, kota albo jakiegokolwiek zwierzę leśne, choć bardzo często mam satysfakcję z nieprzejechań przedmiotów drogę jeźdźcy albo przebiegającej skokami wieźwiorki. Któregoś roku znajomy potrącił swoim autem pieska, który

nagle wybiegł z posesji, bo ktoś zapomnieli o zamknięciu furtki. Znajomy obśmiał – skądinąd słusznie – właścicielkę psa, ale jako sprawcy kolizji zadałem mu pytanie: – A jakbyś się czuł, gdyby w takiej samej sytuacji pod koła wybiegło ci dziecko???

To samo pytanie zadają wielu mamom, babciom lub nianiom, które bez należytej ostrożności wchodzą na przejście dla pieszych, pchając przed sobą wózek z dzieckiem. Ileż to razy widziałem, że taka mama lub babcia nawet nie spojrzęła w lewo

czy prawo, będąc pewna, że jako piesza ma w tej sytuacji pierwszeństwo i wszystkie nadjeżdżające pojazdy na pewno zatrzymają się przed „zebrą”. Tymczasem w praktyce może się zdarzyć i tak, że ktoś się jednak nie zatrzyma, nawet wtedy, gdy piesi mają zielone światło. Coraz częściej taka sytuacja zdarza się, gdy mamy do czynienia z karetką Pogotowia Ratunkowego albo wiozącym jakiegoś politycznego ważniaka autem Służby Ochrony Państwa. Kierowcy SOP już sobie zdążyli wyrobić markę najbardziej niebezpiecz-

nych użytkowników dróg w Polsce. Fachowcy oceniają, że na kierowców tej służby angażuje się po prostu miernych ale wiernych. Efekty ich jazdy są, jak dotychczas, oplakane. Nie słyszałem jednak, żeby kryteria angażu szefostwa SOP zamierzało zmienić.

Warszawie i wokół niej robi się na drogach coraz bardziej niebezpiecznie. Wiem już z doświadczenia, że poranne kroniki przynoszą codziennie wieści o wypadkach na obwodnicy warszawskiej i innych arteriach przelotowych. A już poranny wyjazd z Bródna lub Targówka do centrum przynosi obowiązkowo mniejsze lub większe zderzenia. Jazdy zakorkowanymi ulicami się nie uniknie, więc kto ma rozum w głowie, ten woli używać metra. A już ci, którzy nade wszystko lubią spokój i przebywanie na odludziu, najchętniej uciekają do lasu. I ja to robię bardzo często. Tym bardziej więc się denerwuję, gdy coraz częściej widzę maszyny ścinające drzewa, a może jeszcze bardziej irytuje mnie ryk quada, pomykającego w gęstwinie. Taki pojazd z silnikiem spalinowym to nie tylko na łonie natury zwyczajnym skandal. Od kiedy się te pojazdy pojawiły, nie mogę zrozumieć – po co ktoś takie cudactwo wymyślił. Jak na złość jednak, radość z rozkwitającej wiosny psują mi w lesie właśnie quady, które uważam za rodzaj samochodowego zboczenia, więc niech mi wybaczy Rafał Sonik, nasz wielki mistrz, który na quadzie wygrał w 2015 rajd Dakar, w 2014 był drugi, a w 2020 trzeci. Ja bym mu bram triumfalnych nie stawiał...

MACIEJ PETRUCZENKO  
PASSMITA  
naczelnym@passa.waw.pl



15 MAJA 2021

## NOC MUZEÓW na Ursynowie

PROGRAM

GODZINY 18.00 - 23.00

URZĄD DZIELNICY URSYNÓW

AL. KEN 61

### WIRTUALNA GRA TERENOWA O URSYNOWIE DLA KAŻDEGO

od godz. 19.00

ZWIEDZANIE GABINETU BURMISTRZA DZIELNICY URSYNÓW

godz. 19.00 - 23.00

BICIE MONETY OKOLICZNOŚCIOWEJ

godz. 18.00 - 21.00

WYSTAWA POŚWIĘCONA J. U. NIEMCEWICZOWI

Wszystkie atrakcje są bezpłatne.

Obowiązuje reżim sanitarny -

maseczki oraz dezynfekcja rąk przed wejściem do budynku urzędu.



## Prawo i my

FAŁSZYWE ZEZNANIA W SĄDZIE

Jestem pozwany w sprawie o zapłatę. W trakcie pierwszej rozprawy świadkowie powoda mówili nieprawdę i po prostu mnie oczerniali. Po pewnym czasie puścili mi nerwy i zacząłem komentować ich wypowiedzi. Kiedy jedna ze świadków zaczęła opowiadać, że notorycznie zdradzam żonę i nadużywam alkoholu nie wytrzymałem i powiedziałem kilka słów prawdy co ja o niej myślę. Sędzia przerwał mi i nakazał mi się zachowywać poprawnie. Potem jednak znowu ta sama świadek zaczęła kłamać i znowu nie wytrzymałem i powiedziałem jej kilka słów prawdy. Tym razem sędzia zaczął uderzać młotkiem w stół i ukarał mnie grzywną 1000 zł mówiąc, że nie można być wulgarnym na sali rozpraw i, że nie udzielał mi głosu. Czy mogę się dowołać i dlaczego ja dostałem grzywnę za kilka słów prawdy, a świadek który kłamał nie poniósł żadnej kary.

Na sali sądowej każda ze znajdujących się tam osób powinna zachowywać się w sposób adekwatny do powagi tego miejsca. Nie ma więc na sali rozpraw miejsca np. na używanie wulgarnych wyrazów, grożenie uczestnikom postępowania, pojawienie się pod wpływem alkoholu, przerywanie wypowiedzi innych uczestników, zabierania głosu bez zgody sądu itd. To czy dany świadek jest wiarygodny czy nie rozstrzyga sąd w postanowieniu kończącym sprawę i uzasadnia dlaczego tak uważa.

Jeśli osoba obecna na sali swoim zachowaniem narusza powagę, spokój lub porządek czynności sądowych sąd może osobę taką upomnieć, a po bezskutecznym upomnieniu nakazać opuszczenie sali. Sąd może nakazać opuszczenie sali nawet powodowi czy pozwanemu lecz tylko wtedy, gdy pomimo uprzedzenia o skutkach prawnych ich nieobecności przy czynnościach sądowych nadal zachowują się (bądź jeden z nich) w sposób, który spowodował udzielenie upomnienia.

Jeśli naruszenie powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych jest szczególnie rażące, sąd może zastosować karę porządkową: karę grzywny w kwocie do 3 tys. zł bądź karę pozbawienia wolności do 14 dni. Ukazanie karą porządkową jest natychmiast wykonalne. W razie wniesienia zażalenia sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, może wstrzymać wykonanie kary porządkowej. Na postanowienie przysługuje zażalenie do sądu wyższej instancji. Jeśli postanowienie o ukaraniu grzywną jest prawomocne, w razie jej nieuiszczenia grzywna zamieniana jest na karę pozbawienia wolności do siedmiu dni, biorąc pod uwagę rodzaj przewinienia, warunki osobiste ukaranego oraz stopień jego winy. Od postanowienia sądu o wymierzeniu kary pozbawienia wolności również przysługuje zażalenie.

Należy pamiętać, że zeznający w sądzie świadek nie powinien podawać nieprawdy. Zgodnie z art. 233 § 1 kodeksu karnego kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Warunkiem odpowiedzialności jest, aby przyjmujący zeznanie (np. sąd), działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie (art. 233 § 2 kodeksu karnego). Z kolei nie podlega karze, kto składa fałszywe zeznanie, nie wiedząc o prawie odmowy zeznania lub odpowiedzi na pytania.

Tak na marginesie: sędzia nie uderza młotkiem w stół lecz w krządek rezonansowy, który ten stół chroni.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie



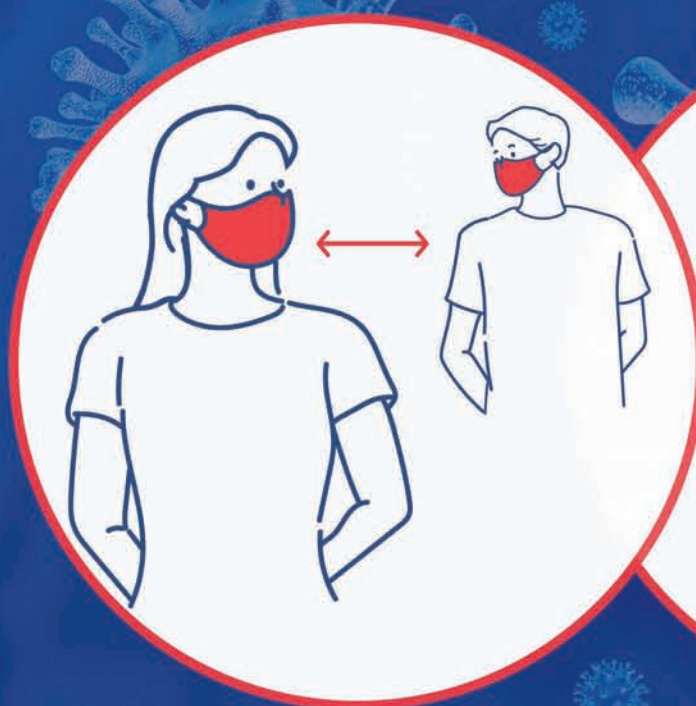
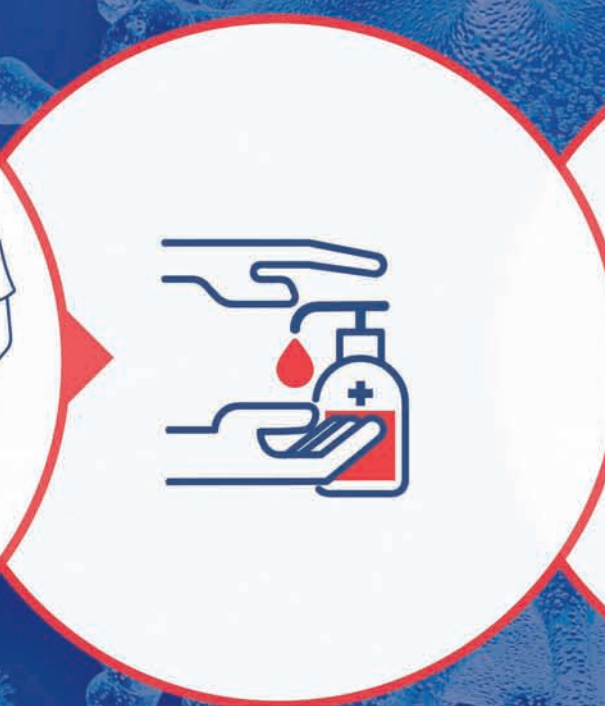
Ministerstwo Zdrowia



Naczelna Izba Aptekarska

# KORONAWIRUS

## PAMIĘTAJ! Chroń starsze osoby!


**DYSTANS**

**DEZYNFEKCJA**

**MASECZKA**

### CHCESZ POZNAĆ WYNIK TWOJEGO TESTU NA COVID-19?

- 1 Wejdź na [pacjent.gov.pl](https://pacjent.gov.pl)
- 2 Zaloguj się na Twoje Internetowe Konto Pacjenta (IKP).

### ZNAJDZIESZ TAM



Wynik testu na  
**obecność koronawirusa.**



Informację, czy masz obowiązek przebywać  
na **kwarantannie lub w izolacji domowej.**  
A jeśli tak, jak długo.



**DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA [GOV.PL/KORONAWIRUS](https://gov.pl/koronawirus)**



Aplikacja, która pomaga  
w walce z koronawirusem.



Więcej informacji na  
[www.gov.pl/stopcovid](https://www.gov.pl/stopcovid)

# Rada Dzielnicy Ursynów chce pomiaru prędkości w tunelu POW



**Ursynowscy radni zwrócili się do Głównego Inspektora Transportu Drogowego o budowę Odcinkowego Pomiaru Prędkości w obu kierunkach na odcinku: od węzła Puławska do węzła Wilanów. We wtorek, 11 maja, Rada Dzielnicy Ursynów przyjęła stanowisko w tej sprawie.**

„Prognozowane natężenie ruchu pojazdów w ciągu Południowej Obwodnicy Warszawy spodziewane jest na poziomie podobnym do Trasy AK i Trasy Toruńskiej. Taki ruch oznacza średnio 3 wypadki/kolizje dziennie. Jednym z najczęstszych powodów wypadków drogowych na tych trasach jest nadmierna prędkość. Każdy wypadek/kolizja

może oznaczać zamknięcie najdłuższego tunelu drogowego w Polsce i przeniesienie ruchu z trasy S2 na lokalne ulice Ursynowa i Wilanowa. Spowoduje to drastycznie zwiększenie liczby niebezpiecznych zdarzeń, w tym z udziałem pieszych oraz paraliż drogowy obu dzielnic” – czytamy w uzasadnieniu do przyjętego stanowiska.

Z danych przekazanych przez rzeczniczkę prasową GITD wynika, że w marcu 2021 r. fotoradary zarejestrowały 169,3 tys. naruszeń. Z tego prawie 168 tys. dotyczyło przekroczenia prędkości. To wzrost ok. 50 tys. naruszeń w stosunku do analogicznego okresu w 2020 r. „Dane te uprawniają do obawy, że prędkość w tunelu POW będzie nagminnie przekraczana, a to z kolei może doprowadzić do wypadków/kolizji i przeniesienia tranzytu na lokalny układ ulic Ursynowa i Wilanowa” – przekonują radni.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest dla nas wszystkich priorytetem. Cieszę się z petycją radnego Tomasza Sieradza znalazła kontynuację w stanowisku wyrażonym przez radnych. Wierzę że będzie to kolejny sygnał, który przekona Głównego Inspektora Transportu Drogowego oraz Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad do przychylenia się do tego postulatu – mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.

Koszt instalacji Odcinkowego Pomiaru Prędkości szacowany przez GDDKiA wynosi około 2,3 mln zł. „To niewielki wydatek, który może zapewnić bezpieczeństwo wielu tysiącom mieszkańców Ursynowa i Wilanowa” – podsumowują radni.

# Szkoła dobrze zaprojektowana!

**Przyjazna, dostępna szkoła bez barier, powiązana z otoczeniem i działająca na rzecz lokalnej społeczności. Warszawa wprowadza nowe standardy architektoniczne, opracowano też przewodnik, który ułatwi projektowanie, budowę lub modernizację placówek oświatowych.**

Obowiązujące standardy architektoniczne dla nowych i modernizowanych warszawskich szkół wprowadzono zarządzeniem prezydenta. A przewodnik „Szkoła dobrze zaprojektowana”, stworzony wspólnie z architektami, pokazuje jak to najlepiej zrobić.

podstawówek i jedną szkołę zawodową). Obecnie trwa budowa kolejnych kilkunastu szkół i przedszkoli, a 14 placówek jest planowanych (10 przedszkoli i 4 szkół). W tym roku zakończą się m.in. prace przy budowie szkół przy ul. A. German, J. Nowaka Jeziorańskiego/Fieldorfa i Karlińskiego oraz przedszkoli przy ul. Siemiatyckiej, ul. Maklakiewicza, ul. Bernardyńskiej i al. Niepodległości. Nowe i modernizowane szkoły zmieniają Warszawę, a dzięki nowym standardom architektonicznym, będą mogły jeszcze lepiej służyć nie tylko społecznościom szkolnym, ale i społecznościom lokalnym, a także stawiać czoła wy-

– Przewodnik usprawni planowanie, projektowanie i ocenę obiektów, zarówno nowo powstających, jak i modernizowanych, rozbudowywanych czy przebudowywanych. Dzięki naszym standardom powstaną kolejne tak piękne i unikatowe obiekty, jak ursynowski zespół przy ul. Zaruby, który otworzyliśmy na początku tego roku – dodaje wiceprezydent Michał Olszewski.

Standardy dla szkół będą obowiązywały dla wszystkich nowych projektów, finansowanych lub współfinansowanych z budżetu miasta. Opracowano je dla działek, które pozwolą realizować całe zespoły oświatowe i zapewnią uczniom miejsce na aktywny wypoczynek, sport oraz naukę na otwartym terenie.

## Szkoła bezpieczna i pozbawiona barier

W wytycznych przewidziano m.in. dwa modele szkoły podstawowej - z trzema lub czterema ciągami równoległych klas, dla około 645 i 860 uczniów. W ramach tego samego kompleksu powinno się też znaleźć przedszkole cztero- lub ośmiooddziałowe.

Co ważne – nowe placówki będą mogły pełnić funkcje, które wykraczają poza ustawowe wymogi oświatowe i są związane m.in. z pracą na rzecz lokalnej społeczności. Można je też wyposażać w dodatkowe pomieszczenia i obiekty, aby wspierać realizację zadań oświatowych w szerszej skali, na rzecz okolicznych szkół, danej dzielnicy lub całej metropolii.

Stożeczne szkoły powinny być dostępne szybko, wygodnie i bezpiecznie. Uczniowie i ich rodzice powinni móc tu dotrzeć pieszo, hulajnogą lub rowerem lub komunikacją miejską. W otoczeniu szkoły powinien być uspokojony ruch i zapewnione miejsca dla jednośladow. Budynki i najbliższe otoczenie muszą być pozbawione wszelkich barier architektonicznych i technicznych, tak by były dostępne dla wszystkich.

## Warto przeczytać!

Zachęcamy do zapoznania się z publikacją. Przewodnik przygotował zespół architektów z pracowni WWAA we współpracy z inżynierami z Biuro Happold i ekspertem od akustyki Mikołajem Jaroszem (Ecophon Saint-Gobain). Autorzy ściśle współpracowali z Biurem Architektury i Planowania Przestrzennego, Biurem Edukacji, Zarządzeniem Zieleni oraz Fundacją Szkoła z Klasą. A nad redakcją naukową czuwała architekt dr Monika Wróbel.



**Przed napowietrzaniem - na zdjęciu drzewo bez liści na tle niebieskiego nieba, pod drzewem pracują robotnicy.**

# Napowietrzanie korzeni zakończone sukcesem

**W grudniu 2020 roku na zlecenie Urzędu Dzielnicy Ursynów wymieniona została ziemia i wykonane napowietrzanie korzeni metodą Air Spade 3.**

Na powierzchni 185 m2 wymieniono glebę pod dwoma wybranymi, wiekowymi kasztanowcami zwyczajnymi w Alei Kasztanowej. Dziś widać wymierne efekty tych prac, dlatego Urząd Dzielnicy Ursynów już planuje kolejne. W tym roku urząd zaplanował wymianę gleby analogicznym sposobem (zaleconym w ekspertyzie) pod kolejnymi 4 kasztanowcami. Szacunkowy koszt kolejnych prac to ok. 60.000 zł.



**Po napowietrzaniu.**

# Dodatkowe pieniądze na szkoły i przedszkola



**Zarząd Dzielnicy Ursynów podjął działania, dzięki którym możliwe będzie przeznaczenie środków z Mazowieckiego Regionalnego Funduszu Pożyczkowego na termomodernizację budynków w pięciu placówkach oświatowych.**

Całkowita wartość nowych prac modernizacyjnych to ponad 10 mln zł. Jak informują ursynowscy urzędnicy, uwzględniając środki własne Dzielnicy Ursynów wartość nakładów dla trzech ursynowskich szkół podstawowych w latach 2018 – 2023 wyniesie 22 635 730 zł. Ponadto 1 mln zł zostanie przekazany dwóm ursynowskim przedszkolom.

– Zaplanowane prace to inwestycja na lata, ponieważ obniżą się koszty funkcjonowania placówek edukacyjnych, a dzieci będą uczyć się w nowoczesnych budynkach. W wyniku termomodernizacji w trzech podstawówkach i dwóch przedszkolach ograniczymy koszty ogrzewania, a dzięki instalacjom fotowoltaicznym spadną rachunki za prąd – mówi Robert Kempa, burmistrz Ursynowa. – Szczególnie cieszę się z nowych pomieszczeń dla Poradni Psychologicznej - Pedagogicznej nr 19, ponieważ nie będziemy już ponosić kosztów wynajmu, jak ma to miejsce obecnie – dodaje.



**SP nr 399 przy ul. Zaruby, fot. P. Krajewski.**

Szkoły to bardzo ważne obiekty. Dzieci spędzają w nich mnóstwo czasu. Tu się uczą, rozwijają, kształtują swoje postawy obywatelskie. Liczą się nie tylko lekcje, ale i atmosfera placówki. Dlatego chcemy, by ich sposób funkcjonowania odpowiadał wyzwaniom naszych czasów. A architektura wspomagała edukację i pokazywała to, co jest dla nas ważne – otwartość, dostępność, dbałość o klimat i otoczenie – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

W stolicy powstaje wiele szkół. Za kadencji prezydenta Rafała Trzaskowskiego oddano już 15 przedszkoli i 9 szkół (osiem

zwaniom związanym m.in. z zagrożeniami klimatycznymi).

Przewodnik jest praktyczny. Ułatwi pracę architektom, wydziałom inwestycyjnym w dzielnicach, kierownikom projektów i innym specjalistom, którzy są zaangażowani w projektowanie i planowanie obiektów szkolnych. Publikacja zawiera też szczegółowe zalecenia i wytyczne. Projektanci wybierają najwłaściwsze rozwiązania dla konkretnej lokalizacji. Lista kontrolna pozwala sprawdzić zgodność projektu z naszymi wytycznymi. A zdjęcia prezentują najlepsze obiekty szkolne w Polsce i na świecie.

# Noc Muzeów z golfem!

**Ponownie w Noc Muzeów w Warszawie zaprezentujemy historię nie tylko warszawskiego golfa. Bo o tym, że Polacy ten sport pokochali już ponad 100 lat temu, warto posłuchać. I warto zakochać się w tym sporcie po raz drugi.**

Przygotowujemy program atrakcyjny i pełen niesamowitych przeżyć, a temat przewodni tego rocznego spotkania to - "Historia golfa zapisana w hickorowym drewnie". Forma atrakcji będzie dostosowana do aktualnej sytuacji pandemicznej. Start wydarzenia godz. 13.00 - zapraszamy szczególnie rodziny z dziećmi.



W programie nie zabraknie działań online i w plenerze:

- wystawa historycznego sprzętu do gry w golfa i jego ewolucji - "Od hickory do grafitu"
- pokazowy Turniej Golfa - jak gramy dziś i jak grano przed laty (start turnieju, godz. 15.00)
- premierowy pokaz filmu "Gra w golfa" nagranych kamerą hr Augusta Zamojskiego w latach 20tych, z omówieniem - patronem pokazu jest Muzeum Literatury w Warszawie
- wernisaż prac Sylwii Matejkowskiej z Agencji Artystycznej Dubisz oraz warsztaty plastyczne "Golf w sztuce"

online, godz. 17.00:

- premiera reportażu nagranych w przestrzeniach AWF Warszawa - "W poszukiwaniu golfa i historii sportu" oraz "Golfowy księgozbiór - z wizytą w Bibliotece Głównej AWF Warszawa"

Zapraszamy również na wydarzenie w lokalizacji: AWF Warszawa, a tam w programie m.in.: akademia gry w minigolfa, golfowe konkursy, pokazy tańca i in.

Partnerem organizacyjnym wydarzenia jest: AWF Warszawa i Biblioteka Główna AWF Warszawa

Patronem honorowym wydarzenia są:

JM Rektor AWF Warszawa  
Muzeum Literatury w Warszawie

Partnerzy wydarzenia:

Warszawskie Towarzystwo Golfowe, Minigolf Club Mazovia, Klub Golfowy Komorów, Polskie Stowarzyszenie Golfa Kobiet, Stowarzyszenie Branży Eventowej

**Elżbieta Grendeka**

**Kuźnia Golfa Pole Mokotowskie  
Muzeum Historii Golfa w Polsce  
- muzeum w organizacji**



**SMB „IMIELIN” z siedzibą w Warszawie,  
ul. Malinowskiego 5  
ogłasza przetarg nieograniczony na:**

## **Modernizację i rozbudowę altanek śmietnikowych w zasobach SMB Imielin**

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można nabyć w siedzibie Spółdzielni, (pokój 25) za odpłatnością 50 zł.

**Termin składania ofert i wpłaty wadium**  
upływa 27.05.2021 r. do godz. 9:30

**Miejsce składania ofert:** w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 25.

**Otwarcie ofert nastąpi:** w siedzibie Spółdzielni, pok. 22 w  
dniu 27.05.2021 r. o godz. 10:00,

**Wymagane wadium:** 1 500 zł

Wadium należy wpłacić na konto  
PKO BP nr 60 1020 1169 0000 8102 0011 2151.

**Informacje w sprawach przetargu** udzielane są telefonicznie  
22 641 59 91 w. 126,

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia  
lub zawieszenia przetargu na okres do trzech miesięcy  
bez podania przyczyny.

**IMAKO**  
Agencja Reklamowa

**BANERY**  
INFORMACYJNE  
SPRZEDAM  
WYNAJMĘ

**TABLICE**  
WOLNOSTOJĄCE  
PARKINGOWE  
NUMERYCZNE

**LITERY**  
PRZESTRZENNE  
PODŚWIETLANE  
KASETONY  
PLEXI DIBOND  
VINYL

imako@imako.com.pl  
**606 528 720**

**PASSA**

**BIURO  
OGŁOSZEŃ**  
22 649 71 65  
22 648 44 00

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju”**  
ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

**ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na  
dostosowanie wejścia do budynku mieszkalnego  
przy ul. Szolc-Rogozińskiego 15  
w Warszawie dla osób niepełnosprawnych**

Szczegółowy zakres zamówienia opisano w SIWZ, którą można pobrać za opłatą 50 zł z sekretariatu Spółdzielni pokój 4. Warunkiem udziału w przetargu jest pobranie materiałów przetargowych oraz złożenie pisemnej oferty według wzoru stanowiącego załącznik do SIWZ wraz z wymaganymi załącznikami i dowodem wpłaty wadium w wysokości 6 000,00 zł.

Pisemną ofertę należy złożyć w sekretariacie w terminie do dnia **31.05.2021 r. do godz. 12.00.**

Ofertę należy umieścić w zamkniętym opakowaniu, uniemożliwiającym odczytanie zawartości bez uszkodzenia tego opakowania. Opakowanie winno być oznaczone nazwą i adresem Wykonawcy, nazwą i adresem Zamawiającego oraz opisane „Przetarg na dostosowanie wejścia do budynku mieszkalnego przy ul. Szolc-Rogozińskiego 15 w Warszawie dla osób niepełnosprawnych”.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **31.05.2021 r. o godz. 12.15** w sali konferencyjnej pokój 32 w siedzibie Zamawiającego. Szczegółową informację nt. przetargu można uzyskać telefonicznie pod nr **22 643 05 23** lub e-mailem: p.stepak@naskraju.pl

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## **OGŁOSZENIE**

**Zarząd Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowo-Wodnej  
w Osadzie Jeziorki Polskie**

zawiadamia i podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu  
**26 maja 2021r. (środa) o godzinie 19.30 w Warszawie ul. Sarabandy 112  
( DW. Fryderyk ),** odbędzie się Ogólne Zebranie Członków w/w. Spółki.

Równocześnie zawiadamia się, iż w przypadku gdy na w/w. terminie zebrania nie będzie zapewniona obecność co najmniej połowy uprawnionych do wzięcia udziału w zebraniu członków Spółki, zgodnie z dyspozycją § 11 ust. 4 Statutu Spółki, Zebranie Członków Spółki w drugim terminie, zostanie wyznaczone na dzień **9 czerwca 2021r. (środa) o godzinie 19.30 w Warszawie,  
ul. Sarabandy 112 (DW. Fryderyk).**

Uchwały zwołanego w drugim terminie Zebrania Członków mogą zapaść bez względu od liczby członków obecnych na zebraniu.



**GŁOSUJMY NA KOMPLEKS  
SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY  
PRZY UL. ZARUBY!**

Nasza placówka walczy w konkursie  
o Nagrodę Architektoniczną Prezydenta m.st. Warszawy  
w kategorii „Architektura użyteczności publicznej”.

**Głosowanie trwa  
do 21 maja**

na stronie

[www.nagroda-architektoniczna.pl](http://www.nagroda-architektoniczna.pl)







Na tle burzliwych dziejów Rzeczypospolitej...

# Burzliwa historia Świątyni Opatrzności Bożej



**Realizacja idei zbudowania pomnika „wotum wdzięczności” narodu za uchwalenie Konstytucji 3 maja trwała 225 lat. Ciąg nieszczęśliwych wydarzeń w dziejach naszej ojczyzny, brak porozumienia w kwestii pojawiających się kolejno odważnych wizji architektonicznych oraz problemy z finansowaniem budowy sprawiły, że dopiero w 2011 roku zmaterializowała się zrodzona w 1791 roku idea wzniesienia Świątyni Opatrzności Bożej.**

Dwa dni po uchwaleniu Konstytucji 3 maja Sejm Czteroletni podjął decyzję o wzniesieniu Świątyni Najwyższej Opatrzności (tak pierwotnie miała brzmieć nazwa dzisiejszej Świątyni Opatrzności Bożej) jako „wotum wdzięczności” za uchwalenie Ustawy Zasadniczej. Król Stanisław August Poniatowski przekazał tereny w Ujazdowie pod budowę kościoła. W swej pierwotnej wersji świątynia miała zostać wzniesiona w miejscu, gdzie obecnie znajduje się ogród botaniczny Łazienek Królewskich i tym samym stanowić zwieńczenie drogi krzyżowej zwanej Kalwarią Ujazdowską. Kościół miał pełnić rolę katedry Rzeczypospolitej i być ponadwyznaniowym miejscem kultu. Natychmiast ogłoszono konkurs architektoniczny na projekt budowli, w którym zwyciężył Jakub Kubicki – uczeń wybitnego architekta Dominika Merliniego, członek loży masonskiej Świątynia Izis. W tym czasie Kubicki miał już na swym koncie projekty, między innymi, przebudowy warszawskiego zamku królewskiego oraz kilku łóż masonskich. Według wizji architekta, Świątynia Najwyższej Opatrzności miała mieć dwa poziomy – kościół dolny oraz kościół górny przykryty kopułą na bębnie. Dalekim wzorem świątyni był rzymski Panteon. Projekt przewidywał jeden jedyny element dekoracyjny budynku – znak Deltę Świetlistej.

W pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja wmurowano kamień węgielny pod budowę kościoła. Cała uroczystość przebiegała według masonskiego rytuału, a wszyscy jej uczestnicy byli wolnomularzami. W tamtej chwili wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, by już wkrótce Polacy mogli cieszyć się nową wspólną świątynią. Jednak, jak dobrze wiemy, niedługo po tym, bo w nocy z 18 na 19 maja 1792 w Targowicy, wsi położonej na wschodnim krańcu Podola, pod hasłami obrony zagrożonej wolności oraz w wyrazie sprzeciwu wobec reform Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 maja, zawiązał się spisek magnacki, który przeszedł do historii pod

nazwą Konfederacji Targowickiej. Konfederaci zwrócili się z prośbą o wsparcie do carycy Katarzyny II, w wyniku czego w dniu 16 maja 1792 roku na tereny Rzeczypospolitej wkroczyły wojska rosyjskie, co w konsekwencji doprowadziło do II rozbioru Polski. Kolejny rozbiór, do którego doszło w 1795 roku, sprawił, że nasza ojczyzna zniknęła z map na długie 123 lata, a wraz z nią zniknął plan i marzenia o wzniesieniu Świątyni Opatrzności Bożej.

Plany budowy kościoła powróciły w II Rzeczypospolitej. Jeden z projektów zakładał utworzenie świątyni w wyniku przekształcenia prawosławnego soboru Aleksandra Newskiego, wzniesionego w latach 1894 – 1912 na placu Saskim jako symbol rosyjskiego panowania na ziemiach polskich. Konkurencyjny plan zakładał z kolei wybudowanie Świątyni Opatrzności Bożej na Polu Mokotowskim. Finalnie wybrana została właśnie ta druga opcja. 11 listopada 1928 roku na Rakowcu, w miejscu, które wyznaczono pod budowę świątyni, odbyła się uroczystość poświęcenia krzyża, której przewodniczył ksiądz kardynał Aleksander Kakowski. Jesienią 1929 roku Sejm Rzeczypospolitej ogłosił konkurs na projekt architektoniczny Świątyni Opatrzności Bożej. Rozstrzygnięcie konkursu w dniu 1 maja 1930 roku przyniosło trzy równorzędne nagrody. Bardzo duża ilość zastrzeżeń zgłoszonych przez członków komisji konkursowej w odniesieniu do wszystkich trzech zwycięskich projektów spowodowała, że nie zdecydowano się na realizację żadnej z wybranych prac. Rozpisano kolejny konkurs, doprecyzowując niektóre kryteria. Tym razem udało się zdecydowaną większością głosów wybrać już tylko jeden projekt. Była to propozycja przedstawiona przez architekta Bohdana Pniewskiego. Znowu jednak nie udało się nawet przystąpić do rozpoczęcia realizacji zwycięskiej propozycji, gdyż 12 maja 1935 roku zmarł marszałek Józef Piłsudski i Stowarzyszenie Architektów RP wraz z Towarzystwem Urbanistów Polskich sformułowało pomysł uczczenia pamięci marszałka urbanistycznym pomnikiem w postaci Dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego wraz ze Świątynią Opatrzności. Latem 1939 roku rozpoczęto prace ziemne, jednak kontynuację budowy już wkrótce uniemożliwił wybuch II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych o realizacji projektu trzeba było zapomnieć na kolejne kilkadziesiąt lat, gdyż władze komunistyczne nigdy nie zgodziłyby się na wzniesienie kościoła o tak wielkim symbolicznym znaczeniu dla narodu. O idei budowy Świątyni Opatrzności Bożej przypominał prymas Stefan Wyszyński w swym kazaniu wygłoszonym w dniu 8 grudnia

1979 roku podczas uroczystości konsekracji kościoła parafialnego na Rakowcu przy ulicy Dickensa.

W 1989 roku z inicjatywą wzniesienia Świątyni Opatrzności Bożej wystąpił prymas Polski kardynał Józef Glemp. 9 listopada 1999 roku ogłoszono konkurs architektoniczny na projekt świątyni. Wpłynęło ponad sto prac od zespołów z całej Polski, spośród których sąd konkursowy 12 kwietnia 2000 roku wyłonił trzy zwycięskie projekty – profesora Marka Budzyńskiego, zespołu architektów Wojciecha i Lecha Szymborskich oraz pracowni JEMS Architekci. Finalnie ksiądz Kardynał Józef Glemp, mający wówczas decydujący głos w komisji konkursowej, wskazał do realizacji pracę profesora Marka Budzyńskiego. Za podstawę formy Świątyni architekt przyjął archetyp góry. Porośnięty trawą kopiec miał być zwieńczony wielkim szklanym świetlikiem przypominającym kryształ. Projekt wzbudzał wiele kontrowersji. Zachwycało się nim środowisko artystyczne, podkreślając wielki rozmach i nowoczesność wizji architekta. Z kolei duchowieństwo w zdecydowanej większości pozostawało bardzo krytyczne wskazując, przede wszystkim, ogromne koszty realizacji proponowanych rozwiązań oraz fakt, że zaprojektowana świątynia w ogóle nie przypomina kościoła katolickiego, a wygląda raczej jak jakiś „słowiański kurhan lub egipska piramida”. W wyniku narastających sporów wokół projektu oraz niemożności osiągnięcia porozumienia pomiędzy architektem a Fundacją Budowy Świątyni Opatrzności Bożej zdecydowano o rozpisaniu kolejnego konkursu na projekt kościoła. Tym razem konkurs miał charakter zamknięty i do udziału zaproszono jedynie siedem zespołów architektonicznych, w tym wszystkich laureatów wcześniejszej rywalizacji. Dopisano szereg wymogów względem nowego projektu, w tym przede wszystkim oczekiwanie, aby świątynia przypominała tę z pierwotnego projektu autorstwa Jakuba Kubickiego z 1791 roku. W grudniu 2001 roku do realizacji została wybrana praca Wojciecha i Lecha Szymborskich, która była modernistyczną wersją świątyni projektu Kubickiego i zakładała budowę świątyni na planie krzyża greckiego, z czterema wejściami i zwieńczeniem w postaci kopuły z krzyżem.

W dniu 13 czerwca Jan Paweł II – podczas swojej VII pielgrzymki do Ojczyzny – pobłogosławił kamień węgielny pod budowę świątyni. Składał się on z trzech części umieszczonych w specjalnej szkatule: kamienia z pierwszej budowy świątyni w 1972 roku, kamienia z warszawskiej katedry św. Jana Chrzciciela oraz kamienia z Jasnej Góry. 2 maja

2002 roku – z udziałem prymasa Polski kardynała Józefa Glempa i całego Episkopatu, władz państwowych i kilku tysięcy wiernych – wmurowano kamień węgielny pod budowę Świątyni.

Prace budowlane rozpoczęto w 2003 roku. Wstrzymano je w 2004 i wznowiono w 2008 roku po powołaniu przez kardynała Kazimierza Nycza Centrum Opatrzności Bożej, które miało między innymi zadanie gromadzenia funduszy na budowę i nadzór nad pracami realizacyjnymi. Fundusze na budowę świątyni przekazało ponad 80 tysięcy darczyńców z całego świata. Koszt budowy świątyni wyniósł 220 milionów złotych. No i 18 lutego 2011 roku na szczycie kopuły Świątyni Opatrzności Bożej ustawiono ponad pięciometrowy krzyż, wieńczący zakończenie budowy świątyni w stanie surowym. W Święto Niepodległości 11 listopada 2011 roku miała miejsce ceremonia otwarcia Świątyni Opatrzności Bożej. Uroczystościom na Polach Wilanowskich przewodniczył prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak.

W czerwcu 2018 archidiecezja warszawska ogłosiła konkurs na koncepcję docelowego urządzenia pięciu najważniejszych elementów wnętrza świątyni – krzywoliniowej ściany ołtarzowej oraz czterech znajdujących się poza nawą główną kaplic: maryjnej, adoracyjnej, pokutnej i Grobu Bożego.

Pod Świątynią Opatrzności Bożej stworzono Panteon Wielkich Polaków – miejsce pochówku i upamiętnienia polskich patriotów oraz wybitnych ludzi świata kultury, sztuki i nauki. Są tam pochowani, między innymi, ksiądz Jan Twardowski, kapelan Rodzin Katyńskich ksiądz Zdzisław Peszkowski, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i pierwszy minister spraw zagranicznych III RP Krzysztof Skubiszewski.

29 lutego 2020 roku w pierścieniu okalającym kopułę Świątyni Opatrzności Bożej na wysokości 26 metrów otwarte zostało Muzeum Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego. Muzeum opowiada o życiu dwóch wybitnych Polaków i dostojników kościelnych na tle najważniejszych wydarzeń historycznych oraz ukazuje niekwestionowany wpływ zarówno Prymasa Tysiąclecia jak i Papieża Jana Pawła II na losy Kościoła, Polski i całego świata. Ekspozycja, zajmująca powierzchnię 2000 m kw. podzielona została na dziewięć stref tematycznych, z których każda nawiązuje do kluczowych wydarzeń z życia patronów muzeum. W centralnym punkcie placówki znajduje się ogromna drewniana łódź, w której zwiędzające mogą usiąść. Wokół rozmieszczone zostały fragmenty najważniejszych cytatów z kazań wygłaszanych przez Jana Pawła II podczas jego kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny.

Katarzyna Nowińska







## „Sztuka bez barier” w Domu Sztuki

Po siedmiomiesięcznej przerwie Galeria Domu Sztuki rozpoczyna cykl spotkań p.t. „Sztuka bez barier”. Główną ideą cyklu jest ukazanie potencjału osób z niepełnosprawnością. Tę jak odbierają otaczającą ich rzeczywistość oraz w jaki sposób ją wyrażają. We wtorek 11 maja, odbył się pierwszy wernisaż - „100 prac Moniki”, czyli rysunki Moniki Kowalczyk.

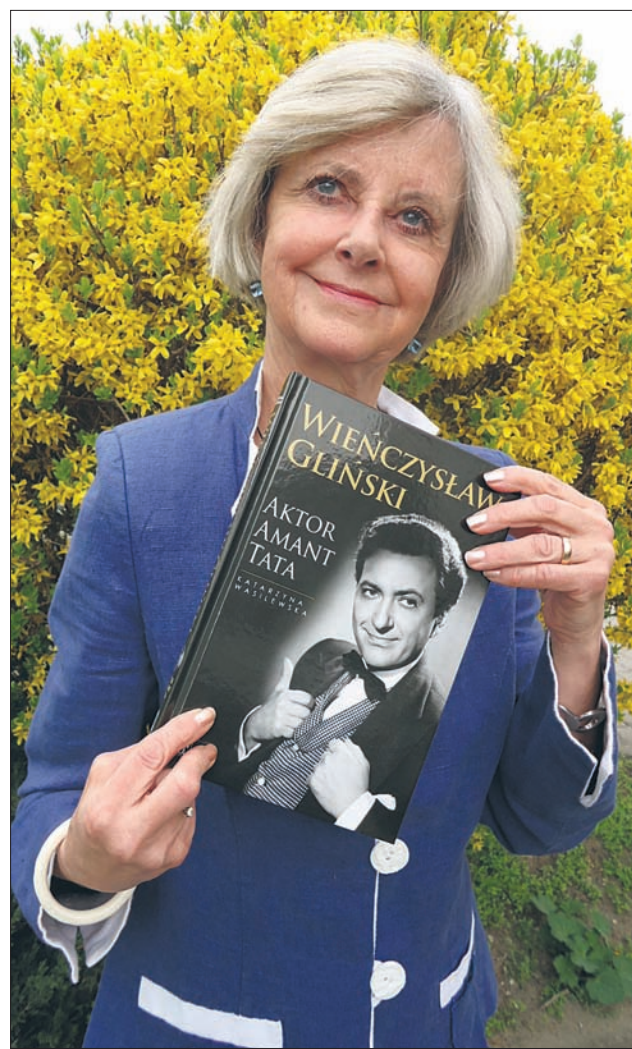
Monika jest osobą niepełnosprawną, co nie stoi jej na drodze w rozwijaniu swoich umiejętności i pogłębianiu pasji. Dzięki sztuce ukazuje swoje uczucia i pragnienia. Artystka ma szansę kształtować swoje zdolności na zajęciach organizowa-

nych przez Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych „Maja”.

Odwiedzający wystawę mieli okazję zobaczyć prace artystki, na których wyraża swoje zafascynowanie przyrodą i baśniami. Wśród prezentowanych prac zobaczyć można było między innymi pejzaże, kwiaty, zwierzęta, czy relacje z innymi ludźmi. Prace artystki podziwiali jej przyjaciele, sąsiedzi oraz podopieczni Ośrodka Wsparcia i Integracji przy ul. Belgradzkiej 33. Wśród gości wernisażu nie zabrakło również przedstawicieli Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy i Spółdzielni „SMB Jary”.

Wystawę będzie można obejrzeć w Galerii Domu Sztuki do 30 maja.

## Aktor, amant, tata



Mija sto lat od narodzin **Wienicysława Glińskiego - artysty kabaretowego, aktora teatralnego, filmowego, telewizyjnego, pedagoga. Urodził się 10 maja 1921 r. w Astrachaniu, ale podawana jest też data 1 kwietnia, czyli w prima aprilis. Może to właśnie tłumaczy jego niezwykle poczucie humoru...**

Jego próbki Wienicysława Glińskiego dawał niejednokrotnie. Do historii przeszły m.in. dwie anegdoty z czasów ustroju szluzie minionego. W jednej, dotyczącej Stalina aktor wyraził opinię, że tak wielki człowiek za-

śluje na to, aby poświęcić mu górę; na przykład przemianować Gie-wont na Stalin-wont. W innej, swoje półgodzinne spotkanie do radia usprawiedliwił tym, że śnił piękny sen o Stalinie.

Zadebiutował na scenie w wieku 12 lat. W czasie II wojny światowej był studentem podziemnego PIST-u. Został zaprzysiężony jako żołnierz Armii Krajowej. Podczas łapanki, został aresztowany przez Niemców i wywieziony na Majdanek. Po wojnie był aktorem teatrów m.in.: „Syrena” w Łodzi (1945) oraz warszawskich: Polskiego (1946-58), Komedii (1958-60), Polskiego (1960-63, 1966-83),

Narodowego (1963-66, 1983-90). Był wykładowcą na wydziale estradowym PWST w Warszawie. Występował też kabaretach warszawskich.

Żył w trudnych czasach. Był aktorem wszechstronnym, amantem, obdarzonym przez naturę znakomitym wyglądem. Potrafił rozbawić publiczność i ją wzruszać. Grał na deskach teatrów: Polskiego, Kameralnego, Komedii i Narodowego. Wielką popularność przyniosły mu filmy: „Orzeł”, „Kanał”, „Echo” i cały szereg innych wybitnych ról.

Przez jednego był postrzegany jako kpiarz potrafiący drwić z reżimu, dla innych stał się twarzą przypisaną do ról, w które potrafił się wspaniale wcielić. Stał się ulubieńcem publiczności, postacią z pierwszych stron gazet. Był laureatem Złotej i pięciokrotnym Srebrnej Maski. Otrzymał tytuł Najpopularniejszego Aktora Polskiego Filmu.

Był jeden z najpopularniejszych powojennych aktorów. Jego sylwetkę przypomina jego córka Katarzyna Wasilewska w swojej książce „Wienicysław Gliński - aktor, amant, tata”.

Autorka - z wykształcenia historyk sztuki, dziennikarka radiowa, komentatorka pielgrzymek papieskich, autorka słuchowisk w ciekawy sposób próbuje odpowiedzieć na pytanie - kim był jej ojciec? Pokazuje też otoczenie, w którym przeżywał i żył. W książce czytelnik znajdzie smakowite anegdoty dotyczące jej ojca, a także znanych postaci ze środowiska aktorskiego m.in.: Barbary Krafftówny, Laury Łącz, Beaty Tyszkiewicz, Wiesława Michnikowskiego, Jana Kobuszewskiego, Daniela Olbrychskiego i innych.

Wienicysław Gliński zapisał się trwale w historii polskiej kultury, teatru, filmu. Należy mu się nasza pamięć. Był znaczącym filarem kinematografii. Ciekawe było też jego życie, o którym wiele możemy dowiedzieć się z ww. książki.

Warto po nią sięgnąć, co gorąco polecam.

Mirosław Miroński

## Krzysztof Czubaszek proponuje pozytywne Alternatywy Ambitne plany i energia do działania

Urzęduje dopiero od dwóch tygodni. Krzysztof Czubaszek, nowo mianowany dyrektor Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy”.

Urzęduje? Nie, to źle powiedziane. Urzędnik kojarzy się często z kimś siedzącym za biurkiem, działającym schematycznie, bezdusznym wykonawcą poleceń. Dyrektor Czubaszek jest inny. Przynajmniej takie sprawia wrażenie przy pierwszym spotkaniu. Jest kompetentny, ambitny, rzeczowy, otwarty na nowe idee i prądy, wolny od ideologicznych uprzedzeń. Ma swoją wizję, wie, czego chce i ma pomysły, jak je zrealizować.

Obejmuje to stanowisko nieprzypadkowo. Nawet pobieżne zapoznanie się z notką biograficzną ujawnia jego imponujący dorobek. Jest doktorem nauk humanistycznych, absolwentem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, historykiem, menedżerem kultury. Swoją pracę zawodową rozpoczął jako dziennikarz „Życia Warszawy”. Ukończył podyplomowe studia w Instytucie Badań Literackich PAN i na Wydziale Zarządzania UW. Ma wieloletnie doświadczenie samorządowca, jest specjalistą ds. komunikacji społecznej, był zastępcą, a następnie burmistrzem warszawskiego Śródmieścia, tam też założył gazetę „Życie Śródmieścia” i został jej redaktorem naczelnym.

Ale zna dobrze potrzeby naszej dzielnicy. Mieszka z żoną i dwoma synami na Ursynowie od ponad 20 lat. Przystąpił do konkursu, bo dostrzegł w tym szansę swojego rozwoju i realizacji swej wizji. Chce, żeby Ursynów stał się znaczącym miejscem na mapie kulturalnej nie tylko stolicy, ale i całej Polski, aby uruchomione tu Centrum Kultury przyczyniło się do stworzenia ośrodka promującego dzielnicę, otwartego na potrzeby mieszkańców, ściągającego artystów i produkcje z najwyższej półki. I to są atuty dyrektora „Alternatywy”. As w rękawie to doświadczenie samorządowca. Tym zaśkarbił sobie uznanie i zaufanie komisji konkursowej i zasłużył na rekomendację prezydenta Warszawy.

Nie znam ofert przedstawionych przez pozostałych kandydatów. Ale nie umniejszając wartości innych propozycji, sądzę, że wybór pana Krzysztofa jest strzałem w dziesiątkę.

Obiekt oddany do użytku będzie dysponować jedną z najlepiej wyposażonych sal widowiskowych w Warszawie, najnowocześniejszym sprzętem nagłośnieniowym i oświetleniowym oraz znakomitym zapleczem. To stwarza warunki do realizacji widowisk teatralnych i muzycznych z wielkim rozmachem, imprez artystycznych na najwyż-



szym poziomie. Tej szansy przepaścić nie można. I dyrektor Czubaszek doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Wie, że dziś puste jeszcze przestrzenie muszą tętnić życiem.

Nie obiecuje gruszek na wierzbie. Jego program jest konkretny i realny. Szczegóły są już dostępne na założonej stronie internetowej Centrum. Na ursynowskich portalach pojawiły się pierwsze wywiady i informacje, sylwetkę dyrektora przedstawił już zastępca burmistrza Klaudiusz Ostrowski.

Wybrana przez mieszkańców Ursynowa nazwa „Alternatywy”, abstrahując od jej symbolicznego charakteru, zobowiązuje. To oznacza mnogość propozycji, bogactwo repertuarowe, miejsce żywe, odpowiadające na potrzeby ludzi w różnym wieku.

– Sam tego nie zrealizuję – przestrzega się dyrektor. – Stawiam na pracę zespołową. Chcę dobrać pasjonatów, ludzi o bogatej osobowości, którzy udźwigną trud budowania placówki o światowym formacie. Załoga musi być kreatywna, mieć nowatorskie pomysły, opierać się na doświadczeniu. Widzę także potrzebę uwzględnienia szerokich konsultacji z mieszkańcami.

Przyznaję, że po pierwszej rozmowie z dyrektorem wyszedłem usatysfakcjonowany i dotąd pozostaję pod wrażeniem. Ostatnio odwykłem od takich rozmów. Coraz częściej, słuchając nowo mianowanych notabli na różnych stanowiskach, ogarnia mnie przerażenie z powodu niekompetencji rozmówcy, nieporadności, prymitywnych, żeby nie powiedzieć dosadniej, wypowiedzi.

Tym razem rozmowa sprawiła mi przyjemność. Rozmowa z człowiekiem, który nie buja w obłokach, ale twardo stąpa po ziemi, mając jednocześnie wizję, rozmach, chęć działania, energię. Pomijam już, że posługuje się nienaganną polszczyzną. Mogę się podpisać pod każdym jego słowem, w pełni akceptuję pomysły, formę realizacji. Osobiście podzielam jego entuzjazm. Wiem z własnego doświadczenia (bo sam kiedyś organizowałem od podstaw pierwszy na Ursynowie Zespół Szkół Ogólnokształcących), ile satysfakcji daje możliwość tworzenia czegoś od zera. Załuję, że nie jestem młodszy, bo z przyjemnością przyłączyłbym się do jego zespołu, ale współpracę deklaruję.

Mieszkańcy Ursynowa wiążą z Centrum Kultury ogromne nadzieje. Obserwując budowę, czekaliśmy z niecierpliwością na jej ukończenie i pierwsze decyzje władz dotyczące uruchomienia placówki. Wybór dyrektora jest decyzją kluczową. Wszystko wskazuje na to, że trafny wybór jest gwarancją sukcesu.

Mam nadzieję, że się nie zawiedziemy.

Będziemy teraz bacznie obserwować poczynania nowego dyrektora, informować o zamiarach, rekomendować wydarzenia. Otwarcie Centrum Kultury, jak informuje pan Czubaszek, ma nastąpić już w wrześniu br.

Panu Krzysztofowi serdecznie gratulujemy. Życzymy sukcesów, wytrwałości i pełnej realizacji ambitnych zamierzeń.

Wojciech Dąbrowski





## XXI Plebiscyt na Najlepszych Sportowców Warszawy

**Znamy laureatów XXI Plebiscytu na Najlepszych Sportowców Warszawy. Podczas tegorocznej edycji zostało wyłonionych dwóch sportowców 20-lecia, a internauci wybrali Najpopularniejszego Sportowca Warszawy ostatniej dekady.**

W tym roku, ze względu na epidemię, która uniemożliwiła przeprowadzenie wielu krajowych i międzynarodowych imprez sportowych, organizatorzy i kapituła plebiscytu podjęli decyzję o zmianie formuły nagrody za rok 2020.

– Bardzo żałuję, że nie możemy – tak jak co roku – uhonorować wszystkich naszych sportowców, ich sportowego wysiłku oraz roli w promowaniu Warszawy w kraju i zagranicą. Mam nadzieję, że będziemy mogli to uczynić w przyszłym roku, bo wierzę, że nie kończą oni swoich karier i nadal będą zwyciężać – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy.

Kapituła dokonała wyboru Najlepszego Sportowca Warszawy 20-lecia spośród zwycięzców kategorii Najlepszy Sportowiec Roku i Najlepszy Sportowiec Niepełnosprawny Roku z ostatnich 20 lat. Spośród zwycięzców kategorii Najpopularniejszy Sportowiec Roku z ostatnich 10 lat (od dekady ta kategoria wybierana jest w plebiscytcie) internauci – w powszechnym głosowaniu – wybrali Najpopularniejszego Sportowca Warszawy 10-lecia.

– Zastanawialiśmy się, czy w związku z obecną sytuacją przeprowadzać tegoroczną edycję plebiscytu, jednak zdecydowaliśmy, że musimy docenić naszych sportowców. Podziwiamy pracę, jaką wkładają w przygotowania do kolejnych sezonów startowych. Dlatego organizatorzy i kapituła zdecydowali o przeprowadzeniu plebiscytu i zmianie jego formuły. Postanowiliśmy wybrać najlep-

szych z dotychczasowych zwycięzców oraz dać państwu możliwość wyboru swojego ulubieńca w otwartym, internetowym głosowaniu – mówi Renata Kaznowska, wiceprezydent m.st. Warszawy.

Decyzją kapituły Najlepszym Sportowcem Warszawy 20-lecia została Anita Włodarczyk – Najlepszy Sportowiec Warszawy lat 2013, 2014, 2015, 2016, 2017 i 2018. Lekkoatletka, dwukrotna złota medalistka igrzysk olimpijskich, czterokrotna mistrzyni świata oraz wielokrotna rekordzistka świata, Europy i kraju w rzucie młotem.

Natomiast Najlepszym Sportowcem Niepełnosprawnym Warszawy 20-lecia został Dariusz Pender – Najlepszy Sportowiec Niepełnosprawny lat 2011, 2012 i 2014. Siermierz uprawiający siermierz na wózkach, multimedalista igrzysk paraolimpijskich.

Tytuł Najpopularniejszego Sportowca Warszawy 10-lecia przyznany w głosowaniu interneto-

wym przypadł Mateuszowi Mrozowi. To mistrz świata w taekwon-do ITF, multimedalista najważniejszych turniejów w tej dyscyplinie.

Statuetki, listy gratulacyjne i nagrody wręczyli wiceprezydent Renata Kaznowska, dyrektor Janusz Samel oraz przedstawiciele Kapituły Plebiscytu – sławni olimpijczycy Tomasz Majewski, Robert Korzeniowski, Andrzej Supron.

– Mam nadzieję, że kolejny, XXII Plebiscyt na Najlepszych Sportowców Warszawy, uda nam się zorganizować w klasycznej formie, a głodni rywalizacji i zwycięstw sportowcy będą osiągać w 2021 roku wysokie wyniki, dając państwu i kapitule twardy orzech do zgryzienia przy wyborze tych najlepszych – mówi Janusz Samel, dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Urzędu m.st. Warszawy.

MBL

## Czy w 2100 roku nie będzie już śniegu?

**Na taką zimę jak ta, którą mieliśmy w lutym tego roku, czekaliśmy kilka lat. Utrzymujące się przez kilkanaście dni śnieg i mróz sprawiły, że na sklepowych regałach zabrakło sanek i akcesoriów przydatnych do odśnieżania. Czy w takim razie luty 2021 to początek zmian i w przyszłości możemy spodziewać się kolejnych śnieżnych i mroźnych zim?**

Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy przygotował raport, który odpowiada na pytania o to, jak będą wyglądać polskie zimy do 2100 roku.

O takiej zimie, jak tegoroczna, prawdopodobnie nawet już nie marzyliśmy. Byliśmy przyzwyczajeni do zim łagodnych, bez mrozu i dużych opadów śniegu. Tymczasem luty przypominał wszystkim, że obfite opady białego puchu, które utrzymują się przez kilkanaście dni, a także znaczące spadki temperatury ponizają zera to nieodłączny element zimowej aury. Czy tegoroczna zima to preludium do kolejnych mroźnych i śnieżnych zim, a zakupione sanki przydadzą się w kolejnych latach? Niestety – niekoniecznie.

Jak pokazują prognozy klimatyczne, przygotowane przez Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy, tegoroczna zima jest bardziej wyjątkiem niż pogodowym standardem, którego możemy spodziewać się przez kolejne dziesięciolecia.

### Czy kiedyś było inaczej?

O zmianach zachodzących w zimowej aurze najlepiej świadczą pomiary pogodowe z ostatnich 20 lat XX wieku oraz z początku wieku XXI. Temperatury notowane w ostatnich 40 latach

należą do najwyższych w historii instrumentalnych pomiarów w Polsce, a tendencja wzrostowa średniej temperatury powietrza była wyraźna, zwłaszcza w miesiącach zimowych. Zmiany widoczne są również w charakterystykach pokrywy śnieżnej, której grubość w okresie 1952-1990 wynosiła średnio w Polsce od 2,5 do 12,9 cm, natomiast w latach 1991-2013 już tylko od 1,7 do 9,7 cm. Wyjątek stanowiły obszary górskie, gdzie notowano pokrywę śnieżną o większej grubości. Skrócił się również czas zalegania śniegu: w latach 1952 – 1990 wynosił on średnio 49 dni, a w 1991 – 2012 tylko 44 dni. Zmiana jest pozornie niewielka, ale są to średnie wartości w skali całego kraju.

Okresem znacznie odbiegającym od wieloletnich pomiarów i obserwacji była zima w 2019 roku, kiedy zaobserwowano temperatury przekraczające średnie wieloletnie dla okresu styczeń – marzec. Podobną tendencję zaobserwowano również rok póź-

niej – w 2020 roku. Wtedy też temperatura w lutym była znacząco wyższa niż norma w okresie 1971-2000 – w Sandomierzu o 5,4°C, a w Suwałkach, Wrocławiu, Raciborzu i Kłodzku o 5,1°C. Uwagę zwraca fakt, iż na wielu stacjach IMGW (Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej) nie zanotowano wystąpienia pokrywy śnieżnej lub też wystąpiła ona jedynie w pojedynczych dniach. Wskazuje to na postępującą, obserwowaną w długoletniej perspektywie, tendencję do wzrostu średnich miesięcznych temperatur w miesiącach zimowych oraz do stopniowego zmniejszania się dni z obecnością pokrywy śnieżnej.

### Skutki zimy odczuwalne przez cały rok

Zima w naszej strefie klimatycznej ma istotne znaczenie nie tylko dla funkcjonowania przyrody oraz rolnictwa. Już sam brak pokrywy śnieżnej, która topniejąc, jest nieocenionym źródłem zasilającym wody podziemne, ma duży wpływ na ogólne zasoby

wodne. Skutkiem ograniczonego zasilania wód podziemnych w okresie wiosennym są występujące w późniejszym czasie niskie stany wód w rzekach, a także częściej pojawiająca się i dłużej utrzymująca susza.

Łagodniejsze zimy sprzyjają rozwojowi i ekspansji wielu gatunków roślin – nierzadko inwazyjnych i obcego pochodzenia, zagrażających różnorodności biologicznej naszego krajowego ekosystemu. Niestety, wśród gatunków zwierząt, dla których zima okazała się łaskawa, będą również szkodniki, insekty i gatunki przenoszące choroby wektorowo, m.in. kleszcze i komary. Wraz z ociepleniem klimatu, prognozowanym rozwojem i zwiększeniem zasięgu występowania wektorów, możemy spodziewać się istotnego wzrostu ryzyka dla zdrowia oraz zmian w ekosystemach – komentuje Krzysztof Skotak, ekspert Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego.

Obecność pokrywy śnieżnej i ujemne temperatury wpływają

pośrednio również na funkcjonowanie sektora turystycznego, szczególnie na zimową turystykę górską. Zauważalnym od kilku lat zjawiskiem jest skrócenie okresu zalegania śniegu. Wiąże się to nie tylko ze skróceniem okresu narciarskiego, ale przede wszystkim z koniecznością sztucznego naśnieżania stoków. Takie zabiegi generują dodatkowe koszty utrzymania obiektów, co finalnie w swoich portfelach odczuwają turyści, płacąc więcej. Z drugiej strony – mniejsza liczba mroźnych dni w roku spowoduje zmniejszenie zapotrzebowania na energię elektryczną potrzebną do ogrzania naszych domów. Może to być jednak skompensowane większym zapotrzebowaniem na energię w związku z koniecznością uruchamiania klimatyzatorów i wentylatorów w coraz cieplejszych okresach letnich.

### Prognozy nie pozostawiają złudzeń

Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy w ramach projektu Klimada 2.0 opracował projekcje klimatyczne dla Polski, sięgające 2100 roku. Prognozy obejmują między innymi temperaturę powietrza atmosferycznego oraz sumę opadów atmosferycznych. Opracowując prognozy, przyjęto dwa scenariusze rozwoju: RCP4.5 oraz RCP8.5, których wyniki opisują przyjęty wariant zmian gospodarczych i demograficznych oraz wynikający z nich poziom emisji gazów cieplarnianych, zwłaszcza CO<sub>2</sub>.

Wariant RCP4.5 zakłada, że dzięki wprowadzeniu nowych technologii uda nam się zmniejszyć poziom emisji gazów cieplarnianych do tego stopnia, aby w 2100 roku poziom koncentracji CO<sub>2</sub> nie przekroczył 540 ppm. Dla porównania – w 2020 roku wskaźnik ten wynosił 410 ppm.

Założenia scenariusza RCP4.5 są szansą na spowolnienie postępujących zmian klimatu i zatrzymanie trwającej degradacji środowiska naturalnego.

Mniej optymistycznym scenariuszem jest wariant RCP8.5, który zakłada utrzymanie aktualnego tempa wzrostu emisji gazów cieplarnianych i osiągnięcie w 2100 roku koncentracji CO<sub>2</sub> na poziomie 940 ppm w związku z zachowaniem obecnie wykorzystywanych technologii (tzw. business as usual). Podążanie w kierunku RCP8.5 to droga do postępujących, negatywnych zmian w pogodzie, które w długoletniej perspektywie mogą okazać się zgubne dla całego środowiska.

### Co przyniesie przyszłość?

Istotną wspólną cechą dla obydwu wariantów jest większy wzrost wartości średnich temperatur w miesiącach zimowych (grudzień, styczeń, luty) niż w miesiącach pozostałych. W przypadku obydwu scenariuszy intensywność wzrostu temperatury rośnie z zachodu na wschód Polski – taki kierunek zmian jest charakterystyczny dla większości krajów Europy.

Polska nie jest wyjątkiem – z perspektywy globalnych zmian niepokojącym zjawiskiem jest szybsze ocieplenie się klimatu Europy w stosunku to pozostałych części świata. Prognozy EURO-CORDEX wskazują, iż temperatura na Starym Kontynencie w bieżącym wieku będzie nadal rosła w tempie większym od średniej światowej – w porównaniu do okresu 1971-2000 w różnych regionach wzrosnie o 1,4-4,2°C w scenariuszu RCP4.5 oraz 2,7 do 6,2°C w scenariuszu RCP8.5.

Krzysztof Szymański  
Consultant  
38 Content Communication



74.13 Macieja Topolewskiego w rzucie oszczepem!

# Najlepszy miotacz wśród filozofów...

**Nasz młody sąsiad, 26-letni Maciej Topolewski, lekkoatleta AZS AWF Warszawa sprawił sporą sensację 8 maja na klubowym stadionie, machnąwszy oszczepem aż 74,13 m, co daje mu w tym roku czwarte miejsce w Polsce, niedaleko za liderem Cyprianem Mrzygłodem (78,21), który w tym samym czasie reprezentował nas w Pucharze Europy Miotaczy w Splicie.**

Topolewski to człowiek z ambicjami, na dodatek hołdujący najwyraźniej starogreckiej zasadzie Kalos Kagathos, podkreślającej, że ideałem życiowym każdego człowieka powinno być łącznie piękna z dobrem, a zwłaszcza z mądrością. Zapewne z myślą o tym ideale ten utalentowany oszczepnik ukończył studia w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanych i został tam wykładowcą, przymierzając się do rychłego doktoratu („Kultura fizyczna w perspektywie fizykalizmu psychofizycznego”). Jednocześnie zaś ma już na ukończeniu studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim. A jakby tego było jeszcze za mało, prowadzi założony przez siebie lekkoatletyczny Klub Sportowy Czempion i ponosząc osobiście wszelkie koszty, występuje w nim w roli trenera społecznika.

Jeszcze kilka lat temu gościł Macieja Topolewskiego na łamach „Passy” jako autora relacji z zawodów z udziałem zawodników i zawodniczek Akademickiego Klubu Lekkoatletycznego Ursynów. Od tamtego czasu w życiu naszego sprawozdawcy sportowego wiele się zmieniło. Nie zmieniła się tylko nieustająca pasja do rzucania oszczepem:

Od tamtego czasu w życiu naszego sprawozdawcy sportowego wiele się zmieniło. Nie zmieniła się tylko nieustająca pasja do rzucania oszczepem:

Rzucam już od 11 lat. Zaczęło się od tego, że jako uczeń szkoły podstawowej przy ul. Eugeniusza Lokajskiego na Ursynowie zostałem wystawiony przez nauczyciela w.f. do szkolnych mistrzostw Warszawy w lekkoatletyce, nie w rzucie oszczepem, oczywiście. Nie miało akurat dla mnie znaczenia to, że patron tej ulicy był naszym najlepszym przedwojennym oszczepnikiem. Nie paliłem się też do rzucania dlatego, że absolwentem tej samej podstawówki jest obecny rekordzista Polski Marcin Krukowski. W wieku szkolnym miałem zupełnie innego sportowego idola, a był nim skoczek narciarski Adam Małysz. Tak się jednak złożyło, że wspomniane mistrzostwa Warszawy zachęciły mnie do uprawiania lekkoatletyki w ogóle i w efekcie tamtego występu trafiłem pod skrzydła znanego trenera Legii i AKL, mieszkańca Ursynowa zresztą – Bogdana Obrockiego, u którego wprawiałem się w biegach średnich i długich. Aż okazało się, że mam większą smykałkę do rzutów i już w obrębie AKL wzięła mnie pod opiekę była rekordzistka Polski w rzucie oszczepem Genowefa Patla. Niełatwo było nam trenować, bo jedynym miejscem, które się do tego nadawało, pozostawał wciąż czekający na sportową zabudowę plac obok hali UCSiR przy ul. Hirszfelda. Zdarzało się, że wykonanie rzutu było możli-



we tylko wtedy, gdy przechadzające się tam osoby z psami zechciały usunąć się na bok na prośbę trenerki. W naszej okolicy nie sposób znaleźć odpowiedniej powierzchni do rzutów. Próbowałem wykorzystać między innymi zielony teren nad służewską Dolinką, ale tam też oszczep może zagrażać spacerowiczom – narzeka Topolewski, który po okresie współpracy z Genowefą Olejarz-Patłą trenował przez pewien czas pod kierunkiem rekordzisty Polski (90,78 m w 1976 roku starym typem oszczepu) Piotra Bielczyka, a teraz sam jest już sobie sterem, żeglarzem, okrętem...

Wynik 74,13 to nie jest moje ostatnie słowo, czuję bowiem, że stać mnie na jeszcze lepszy rzut – śmieje się oszczepnik-filozof, z którym możemy sobie wspólnie ponarzekać – jak bardzo ograniczone są dzisiaj możliwości trenowania lekkoatletyki w Warszawie. Stadion Skry przy Wawelskiej pozosta-

je na razie zamknięty, stadion Orła przy Podskarbińskiej też musi iść do remontu i nie nadaje się do rozgrywania zawodów, stadiony Gwardii i Warszawianki zostały zlikwidowane, nie ma już tartanowej bieżni na stadionie Polonii przy Konwiktorskiej, a tartanowemu stadionowi Poloneza przy ul. Łabiszyńskiej (Targówek) Polski Związek Lekkiej Atletyki odebrał swj certyfikat. W tej sytuacji ostatnią deską ratunku jest AWF, gdzie oprócz tartanowego stadionu znajduje się funkcjonująca od lat międzywojennych – wciąż jedna jedna w Warszawie – hala, nadająca się do wyczynowego trenowania lekkoatletyki, jakkolwiek z archaiczną bieżnią okólną.

W najgorszej sytuacji znaleźli się, ci którzy specjalizują się w rzutach długich. Do czasu zamknięcia Skry można było trenować na tamtejszym bocznym boisku. Przez lata rzucała tam młotem rekordzistka świata Ani-

ta Włodarczyk. Ona jednak od dawna trenuje na obozach poza Warszawą i nie reprezentuje już Skry, tylko AZS AWF Katowice. No i lekkoatletyka stołeczna tym bardziej schodzi na psy. Do redakcji „Passy” zatelefonowała zdesperowana trenerka OKS Skra Anna Bukis, skarżąc się, że jej młode podopieczne mogą korzystać nieoficjalnie tylko z bieżni w parku Agrykola, ale nie mają tam dostępu do szatni i toalet, potrzeby osobiste muszą więc w ostateczności załatwiać... w krzakach. W podobnej sytuacji trenuje grupa Macieja Topolewskiego. Takie warunki uprawiania lekkoatletyki oferuje dzisiaj miasto stołeczne Warszawa. Stąd apel do prezydenta Rafała Trzaskowskiego: ratunku!!!

A swoją drogą, warto przypomnieć mądrym, którzy wymusili budowę Stadionu Narodowego bez urzędzeń l.a.: czy jesteście szczęśliwi, mając na Narodowym dwa-trzy mecze piłkarskie w roku (za każdym razem mi-

lion złotych na wyłożenie trawy), a tymczasem lekkoatletci nie mają ani gdzie trenować, ani gdzie rozegrać zawodów poważniejszej rangi... Co najważniejsze zaś, młode talenty lekkoatletyczne w stolicy nie mogą się normalnie rozwijać.

Maciej Petruczenko  
Fot. Tomasz Kasjanik

PS. Zaalarmowany w sprawie niekomfortowych warunków, w jakich przychodzi trenować dziś młodym lekkoatletom warszawskim, dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Urzędu m. st. Warszawy – Janusz Samel – natychmiast zainteresował i grupom trenującym na Agrykoli szatnie będą udostępnione.

Postępy  
Macieja Topolewskiego  
w rzucie oszczepem

2018 – 64,31 m  
2019 – 65,22 m  
2020 – 68,82 m  
2021 – 74,13 m



# Pierwszy w tym roku mityng z publicznością

**Opóźniony o dwa tygodnie sezon wyścigowy na Służewcu wystartował 1 maja. Organizator gonitw zdecydował, że z powodu trzeciej fali pandemii dwie pierwsze dwudniówki zostaną rozegrane bez udziału publiczności. W najbliższą sobotę bramy hipodromu zostaną jednak otwarte.**

Emocji z pewnością nie zabraknie. Świetnie obsadzone gonitwy o nagrody Jaroszewki i Golejewka będą najważniejszymi biegami najbliższych dwudniówek.

W sobotę rozegrana zostanie nagroda Jaroszewki, pierwszy w tym sezonie wyścig sprinterski dla fołblutów spoza grup. Na starcie stanie sprinterska śmietanka ze Służewca, w tym ośmioletni Comin' Through, który ma na koncie zwycięstwa na torach Australii na poziomie G1, oraz powracający na tor Xawery – triumfator zeszłorocznej edycji tej nagrody. Czarnym koniem gonitwy może okazać się Carreser, który w ubiegłym roku pokazał duże możliwości. Świetnie obsadzona jest także niedzielna gonitwa o nagrodę Golejewka, w której rywalizować będzie aż siedem koni z pierwszej dziesiątki handicapu generalnego, w tym Koń Roku 2020 Timemaster, zwycięzca Derby Night Thunder, zwycięzca St. Leger i

drugi w Wielkiej Warszawskiej ogier Night Tornado oraz derbistka Nemezis, która jeszcze nigdy w karierze nie wypadła z pierwszej trójki.

Wstęp na tor wyłącznie z biletami zakupionymi na stronie internetowej www.torsluzewiec.pl. Cennik: bilet jednodniowy normalny – 12 zł, bilet jednodniowy ulgowy (dzieci 5-18 lat, seniorzy 65+) – 7 zł, bilet dwudniowy normalny – 20 zł, bilet dwudniowy ulgowy – (dzieci 5-18 lat, seniorzy 65+) – 12 zł, dzieci do lat 5 – wstęp bezpłatny, bilet rodzinny (2 os. dorosłe + 2 dzieci do 13 roku życia) – 30 zł. Uwaga emeryci! Posiadacze złotych kartoników dla seniorów mają od najbliższej soboty wstęp wolny na tor.

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, dni wyścigowe z udziałem publiczności będą odbywać się w reżimie sanitarnym. Oznacza to, że na Trybunie II może być zajętych tylko 25 proc. miejsc siedzących, zaś osoby przebywające na terenie otwartym muszą zachować minimum 1,5 m odległości od siebie. Narzucone przez prawo rygory będą egzekwowane przez służby porządkowe służewieckiego toru. Liczba biletów przeznaczonych do sprzedaży jest ograniczona.

Tadeusz Porębski







Przebudowa Pałacu Branickich.



Pałac generał-gubernatorów w Zegrzu.

Zamach na generał-gubernatora warszawskiego Konstantego Maksymowicza

# Czy Warszawa chce o tym zapomnieć?



Lech Królikowski

**Konstantin Kławdijewicz Maksymowicz (1849-1917) był zawodowym rosyjskim oficerem. W 1874 r. oku ukończył z pierwszą lokatą Akademię Sztabu Generalnego. Brał udział w wojnie z Turcją na Bałkanach w latach 1877-1878. Jako generał kawalerii oraz generał-adiutant funkcjonował przy carze Mikołaju II. Od 19 lutego do 28 sierpnia 1905 r. był Generał-Gubernatorem Warszawskim i dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojennego. Funkcję w Warszawie objął w wieku 56 lat. Pełnił ją zaledwie kilka miesięcy, do sierpnia 1905 roku.**

Sytuację w Królestwie Polskim w okresie rządów Maksymowicza, tj. od 19 lutego do 28 sierpnia 1905 r., konsul francuski w Warszawie G. d'Anglade scharakteryzował następująco: „Kłęski armii rosyjskiej w Mandżurii, fatalne wydarzenia w Petersburgu i wahania cara w sprawach rządu rozbudziły w rezultacie w Polsce ducha narodowego i zachęciły do protestów przeciwko okrucieństwu panowania rosyjskiego. Nikt tutaj nie

ociąga się z głośnym manifestowaniem patriotyzmu polskiego, swojej radości z powodu poniżenia sztandaru rosyjskiego przez żołnierzy Mikado i trudności rządu”. Oraz nieco dalej: „Mówią na cały głos, że Francja, podtrzymując Rosję swymi kapitałami i swoim poparciem moralnym, przyczyniła największych szkód ludności, którą siłą włączono pod panowanie cara, i oddaliła godzinę wolności dla Polski”.

O kres sprawowania urzędu przez Maksymowicza przypada na drugą wielką falę wystąpień i demonstracji, która ogarnęła Warszawę i całe Królestwo. Na wiosnę 1905 roku odbył się VII Zjazd PPS, którego jedna z uchwał dotyczyła powołania Wydziału Spiskowo-Bojowego z Aleksandrem Prystorem i Walerym Sławkiem na czele. Rozpoczął się nowy etap działalności rewolucyjnej. W dniu 4 maja 1905 r. stanęły wszystkie zakłady pracy i placówki kulturalne na znak protestu przeciwko carskiemu terrorowi. Wkrótce potem, 19 maja w Warszawie przy ul. Miodowej 6 (Pałac Branickich), w cukierni Wacława Trojanowskiego, przygotowano zamach na generał-gubernatora. W wyniku prewencji policji nastąpiła (o 11.55) przedwczesna eksplozja ładunku wybuchowego, od którego ucierpiało wiele osób, w tym dwaj policjanci: Bazyli Korotkij i Jegor Kocznow. „Kurier Warszawski” z 20 maja 1905 r. donosił m.in.:

„Jak się wyjaśnia, wybuch nastąpił w okolicznościach następujących: Na werandzie cukierni agenci policyjni zauważyli dwóch podejrzanych ludzi. Po-deszli do nich i aresztowali. Jednego z

aresztowanych odprowadzono, a drugi, ujęty przez dwóch policjantów, zerwawszy z guzika sznurek, na którym wisiał pocisk wybuchowy, rzucił go na chodnik” oraz „Na trupie przestępcy znaleziono dwa obrazki katolickie i rewolwer Brauninga. Ubrany był przyzwoicie i, sądząc z odzieży, należał do klasy rzemieślniczej”. Poległym zamachowcem był 24-letni inżynier-elektryk Tadeusz Dzierzbicki – członek organizacji Spiskowo-Bojowej PPS. Był absolwentem warszawskiej szkoły Wawelberga i Rotwanda oraz paryskiej wyższej szkoły technicznej. Aresztowanym zamachowcem okazał się Bronisław Żukowski. Zamach na Maksymowicza nie udał się w wyniku zdrady dwóch członków organizacji (byli agentami carskiej „Ochrany”).

W związku z kilkukrotnymi próbami zamachu na Maksymowicza, w tym wyżej opisanym, nieudanym zamachem przy ul. Miodowej, jeszcze w tym samym miesiącu generał-gubernator uciekł z Warszawy i zaszył się w pałacu gubernatorskim w obrębie fortyfikacji twierdzy „Zegrze” (obecnie – luksusowy hotel). Swojej kryjówki nie chciał opuścić, pomimo nalegań ze strony władz rosyjskich. Postawa ta stała się przyczyną jego odwołania. Zastąpił go generał Georgij Skałon.

Z amach na generał-gubernatora Maksymowicza miał być dokonany w cukierni Trojanowskiego przy ulicy Miodowej 6, czyli przy jednej z najruchliwszych ulic ówczesnej Warszawy. Cukiernia mieściła się na parterze dawnego pałacu Branickich (h. Gryf; nie tych z Wilano-

wa). Pałac, po wielokrotnej przebudowie, nie przypominał swego pierwowzoru, wzniesionego w połowie XVIII wieku dla hetmana wielkiego koronnego – Jana Klemensa Branickiego, ostatniego męskiego potomka znakomitego rodu. Branicy h. Gryf byli właścicielami pałacu w Białymstoku, nazywanego niekiedy Podlaskim Wersalem. Głównym architektem zaangażowanym w przebudowę pałacu w Białymstoku, jak też w budowę rezydencji w Warszawie, był Jan Zygmunt Deybel. Warszawski pałac Branickich usytuowany był na obszernej działce pomiędzy ulicami Podwale i Miodową. Pałac, znajdujący się prawie po sąsiedzku z Zamkiem Królewskim, był wspaniałą, późnobarokową rezydencją, której „gospodynią” była Izabella Branicka, siostra króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Począwszy od pierwszych lat XIX wieku pałac wielokrotnie zmieniał swoich właścicieli i coraz bardziej podupadał. W początkach XX w. ten dawny magnacki obiekt był „kamienicą czynszową ze sklepami na parterze”. Jednym z najemców był p. Trojanowski, który prowadził tam cukiernię z letnim ogródkiem od strony Miodowej.

Pałac został w bardzo znacznym stopniu zniszczony podczas drugiej wojny światowej. Niemniej, aż do 1949 roku, był własnością Franciszka Salezego Potockiego. Pod miejscem, gdzie wcześniej było wschodnie skrzydło pałacu, w latach 1949-51 poprowadzono tunel Trasy W-Z.

Realizacja Trasy W-Z, tj. prestiżowej inwestycji czasów Polski Ludowej, wymagała

całościowego uporządkowania jej otoczenia, zwłaszcza że pałac wpisywał się w obraz trasy widziany od zachodu. Podjęto więc decyzję o odbudowie tego obiektu. Pałac (a raczej jego ruiny) został skomunalizowany w 1949 r. i odbudowany (do 1953 r.) przez ówczesne władze, z przeznaczeniem na siedzibę Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. W 1965 r. budynek wpisany został do rejestru zabytków. Po odrodzeniu samorządu terytorialnego w 1990 r. w pałacu umieszczono siedzibę części władz samorządowych stolicy (stał się m.in. siedzibą wiceprezydentów), które urzędowały w nim do 2009 roku. Po reprivatyzacji i wyprawdzie Urzędu m. st. Warszawy nieruchomością przejęli spadkobiercy F. S. Potockiego. Nowi właściciele bardzo szybko sprzedali pałac firmie deweloperskiej „Budizol” z Włocławka, która podjęła jego przebudowę na pięciogwiazdkowy hotel. Przebudowa znajduje się obecnie w końcowej fazie realizacji.

W związku z dobiegającymi do końca pracami, związanymi z adaptacją Pałacu Branickich na hotel, proponuję, aby Instytut Pamięci Narodowej podjął działania celem przywrócenia na fasadzie budynku przedwojennej tablicy pamiątkowej. Tablica, poświęcona Tadeuszowi Dzierzbickiemu, umieszczona została na ścianie budynku 26 maja 1938 r. Nie wydaje się, aby koszt takiej tablicy miał istotne znaczenie w całym procesie przebudowy i adaptacji byłego pałacu hetmana Branickiego, a postać Dzierzbickiego zasługuje na wdzięczną pamięć rodaków!



Tunel W-Z, fot. E. Falkowski, 1947.



Pałac Branickich w 1905 r. Fot. - Internet.





# Kuchnia Amerykańska

**E.Leclerc**  
URSYNÓW

Oferta ważna od 13.05 do 15.05.2021 r.



**BURGERY AMERYKAŃSKIE**  
280 g  
Łuków  
cena za 1 kg = 22,46  
1 szt.

**6<sup>29</sup>**  
~~7,99~~

**21% TANIEJ!**



**HAMBURGER XXL DROBIOWO-WIEPRZOWY**

290 g  
Konspol  
cena za 1 kg = 12,73  
1 opak.

**3<sup>69</sup>**  
~~4,99~~



**MAXI BURGER**  
300 g  
Dan Cake  
cena za 1 kg = 15,64  
1 opak.

**4<sup>69</sup>**  
~~5,99~~



**HOT DOG BUNS**  
250 g  
Dan Cake  
cena za 1 kg = 17,16  
1 opak.

**4<sup>29</sup>**  
~~4,99~~



**REESE STICKS BATON**  
42 g  
Smaki Południa  
cena za 1 kg = 78,33  
1 szt.

**3<sup>29</sup>**  
~~4,99~~



**CHIPSY LAYS STAX CHEDDAR/BACON**  
155,9 g  
Smaki Południa  
cena za 1 kg = 60,83  
1 opak.

**9<sup>49</sup>**  
~~10,99~~



**NUGGETSY PANIEROWANE**  
350 g  
Morliny Animex  
cena za 1 kg = 22,83  
1 opak.

**7<sup>99</sup>**  
~~11,99~~

**33% TANIEJ!**



**MASŁO ORZECHOWE REESE**  
510 g  
Smaki Południa  
cena za 1 kg = 47,03  
1 szt.

**23<sup>99</sup>**  
~~27,99~~

**4<sup>99</sup>**  
~~5,99~~



**PANCAKES**  
220 g  
Virtu  
cena za 1 kg = 22,69  
1 opak.



**PANIERKA AMERICAN CHICKEN**  
200 g  
Tensmak Wojtkowscy Sp. Jawna  
cena za 1 kg = 22,45  
1 opak.

**4<sup>49</sup>**  
~~5,99~~



**KABANOSY AMERYKAŃSKIE**  
100 g  
Sokołów  
cena za 1 kg = 49,90  
1 opak.

**4<sup>99</sup>**  
~~8,99~~

**44% TANIEJ!**



**TOST PSZENNY NEW YORK**  
750 g  
Los Hermanos  
cena za 1 kg = 7,32  
1 opak.

**5<sup>49</sup>**  
~~6,99~~



**FANTA ZIELONE JABŁUSZKO**  
335 ml  
cena za 1 l = 19,69  
1 szt.

**6<sup>99</sup>**  
~~7,99~~



**MONSTER DRAGON TEA**  
458 ml  
cena za 1 l = 43,65  
1 szt.

**19<sup>99</sup>**  
~~24,99~~

galeriakencenter | www.kencenter.pl

**KEN** GALERIA KEN CENTER  
E.Leclerc URSYNÓW  
Center



**JUŻ OTWARTA!**  
**ZAPRASZAMY**

Oferta ważna od 13.05 do 15.05.2021 r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacji na ten temat udziela Punkt Obsługi Klienta sklepu. Oferta z gazetki dotyczy sklepów: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

**E.Leclerc**  
HIPERMARKET  
URSYNÓW

foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

**GALERIA KEN CENTER**

f galeriakencenter



dojazd autobusami: 192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166  
stacja metra: Stokłosy, Imielin

Hipermarket Warszawa Ursynów  
ul. Ciszewskiego 15  
róg Komisji Edukacji Narodowej  
tel. (22)389 86 00  
www.eleclerc.pl